

KS. HENRYK KARBOWNIK

TAKSY OPŁAT „IURA STOLAE” W ZABORZE AUSTRIACKIM W LATACH 1772—1914

W ostatnich dziesiątkach lat przed upadkiem Rzeczypospolitej wielu polskich biskupów wprowadziło w swych diecezjach taksy opłat *iura stolae*, według których duchowieństwo miało pobierać od wiernych ofiary z tytułu posług religijnych¹. Po rozbiorach zaś państwa polskiego diecezje polskie znalazły się pod panowaniem monarchów państw zaborczych mających władzę absolutną, dzięki której podporządkowali sobie wiele spraw kościelnych, a wśród nich także sprawę opłat *iura stolae*. Niniejszy artykuł ma na celu zilustrowanie tegoż zagadnienia w zaborze austriackim, bowiem ta problematyka dotąd nie ma opracowania w literaturze prawnohistorycznej, z wyjątkiem kilku drobnych przyczynków².

I. TŁO HISTORYCZNE

Przystępując do omawiania tego zagadnienia, najpierw należy opisać granice ziem polskich, które w latach 1772—1914 były pod zaborem austriackim. Otóż Austria już w roku 1769 zajęła miasta spiskie, a w roku 1770 tereny położone w nowotarskim, sądeckim i czorsztyńskim. W czasie I rozbioru w roku 1772 zagarnęła ziemie leżące na południe od górnej Wisły, po Sandomierz, Dubienkę aż do rzeki Zbrucz. Obejmowały one 81900 km² powierzchni. Tereny zabrane przez Austrię otrzymały nową nazwę Królestwa Galicji i Lodomerii³.

¹ H. Karbownik. *Taksy opłat „iura stolae” w przedrozbiorowej Polsce*. RTK

² Kopyciński. „*Iura stolae*”. GK 14:1906 s. 471-472, 481-482, 493-494; S. Zegarliński. *Dekret „Ne temere” a „iura stolae”*. GK 18:1910 s. 84-85, 191-192, 205-206, 407; G. Junik. *Dekret „Ne temere” a „iura stolae”*. GK 18:1910 s. 150-151, 305-306; M. Sidor. *Przepisy prawa kanonicznego i cywilnego austriackiego o opłatach, zwanych „iura stolae”*. GK 21: 1913 s. 453-455, 466-467.

³ S. Grodziski. *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772—1848*. Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971 s. 25-29.

Podczas III rozbioru Polski Austria otrzymała ziemie leżące po południowej stronie rzeki Pilicy, następnie wzdłuż Wisły po jej prawej stronie — pozostawiając Warszawę w rękach pruskich — aż do ujścia Narwi i wszystkie ziemie położone po lewej stronie Bugu. Ich powierzchnia wynosiła 47100 km²; otrzymały one nazwę Galicji Zachodniej⁴. Te ziemie należały do Austrii przez krótki okres, bowiem w roku 1809 zostały jej odebrane i przyłączone do Księstwa Warszawskiego, a po Kongresie Wiedeńskim weszły w skład ziem Królestwa Polskiego⁵. Przy Austrii pozostały zatem tylko terytoria zabrane w czasie I rozbioru i uszczuplone w niektórych regionach na rzecz Królestwa Polskiego, np. okręg zamojski, czy też na rzecz Wolnego Miasta Krakowa — Podgórze.

W roku 1815 zostało utworzone na Kongresie Wiedeńskim Wolne Miasto Kraków, zwane inaczej Rzeczpospolitą Krakowską. Obejmowało ono miasto Kraków i niewielki okręg po lewej stronie Wisły. Całość powierzchni Rzeczpospolitej Krakowskiej liczyła 1150 km². Aczkolwiek była ona pod opieką państw zaborczych, to jednak miała szeroki zakres autonomii, która została znacznie ograniczona w roku 1833, a po roku 1846 Rzeczpospolita Krakowska została całkowicie włączona do monarchii austriackiej i nadano jej nazwę Wielkiego Księstwa Krakowskiego⁶.

Dodać tutaj trzeba, iż na terenie ziem zabranych przez Austrię znalazły się: archidiecezja lwowska, diecezje przemyska, krakowska i chełmska. Na skutek rozbiorów została przeprowadzona ich reorganizacja połączona ze zmianą granic. Najwięcej dotyczyła ona terenów diecezji krakowskiej, które znalazły się pod zaborem austriackim po pierwszym rozbiorze. Dla tych terenów została utworzona diecezja tarnowska w roku 1786. Kraków zaś stał się siedzibą biskupstwa w zaborze austriackim dopiero po jego włączeniu do monarchii Habsburgów po roku 1846. Zatem w zaborze austriackim była archidiecezja lwowska, diecezje przemyska, tarnowska i krakowska⁷.

⁴ Tamże s. 28; T. Mencil. *Galicja Zachodnia 1795—1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiorze*. Lublin 1976 s. 33.

⁵ K. Krzos. *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku. Rząd Centralny Obojga Galicji*. Warszawa 1967; *Dziennik Praw (Księstwa Warszawskiego)*. T. 2 nr 16 s. 129-150.

⁶ W. Tokarz. *Pomniki prawa Rzeczpospolitej Krakowskiej*. T. 1. Kraków 1932 s. 3-15; J. Bieniarzówna. *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846. Wybór źródeł*. BN I 138. Wrocław 1951 s. 339-346.

⁷ B. Kumor. *Ustrój Kościoła katolickiego w zaborze austriackim (1772—1815)*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. Pod red. B. Kumora, Z. Obertyńskiego. T. 2 cz. 1. Poznań—Warszawa 1979 s. 280-282, 621-623.

II. TAKSA OPŁAT *IURA STOLAE* Z ROKU 1785

W 2. połowie XVIII w. ustrój absolutystyczny w monarchii austriackiej dochodził do kulminacyjnego punktu. Władcy Austrii, Maria Teresa i jej następca Józef II, byli twórcami systemu zwanego józefinizmem, który wyrażał się w hegemonii państwa nad Kościołem⁸. Ten system usiłowano narzucić też Kościołowi katolickiemu działającemu na terenach zabranych Polsce. Jednym z wyrazów tych dążeń była ingerencja władz austriackich w sprawy opłat *iura stolae* przez wprowadzenie taks tychże świadczeń.

Tego rodzaju taksa była już wydana w Austrii w roku 1770, lecz nie przyjęła się we wszystkich jej krajach. Duchowieństwo Tyrolu odrzuciło ją, gdyż podawała niskie stawki za posługi religijne, a ono utrzymywało się w tych okolicach tylko z opłat *iura stolae*. Natomiast wspomniana taksa nie spotkała się ze sprzeciwem kleru w Czechach oraz na Śląsku⁹. Na ziemiach polskich zabranych przez Austrię w roku 1772 obowiązywała taksa wydana przez biskupa krakowskiego w roku 1737¹⁰. Natomiast nie miały ich archidiecezja lwowska oraz diecezja przemyska. Stąd władze austriackie, posługując się zarzutem pod adresem polskiego kleru parafialnego o uprawianiu zdzierstwa, przystąpiły do opracowywania nowej taksy dla całej Galicji¹¹.

Otóż gubernator Auersberg, zarządzając Galicją, skierował pismo do biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka (1759–1788), zawierające prośbę o przesłanie taksy opłat *iura stolae* wydanej przez krakowski konsystorz w roku 1737. W późniejszym czasie tenże gubernator poprosił biskupa krakowskiego o przysłanie do Lwowa jednego z księży diecezji krakowskiej celem opracowania taksy. Delegatem tym został ks. Kacper Szajowski¹².

Trudno stwierdzić, czy te starania miały jakiś wpływ na wydanie przez cesarza patentu w roku 1776, w którym mówił o pobieraniu opłat przez proboszczów. Stwierdzał w nim, iż duchowni, nie przestrzegając zwyczaju, biorą wygórowane opłaty nawet za te posługi, które w latach wcześniejszych nie dawały podstawy do pobierania świadczeń. Patent cesarski groził duchownym, iż w przypadkach pobierania wygórowanych opłat będą płacić grzywnę w poczwórnej wysokości w stosunku do nadwyżki, przekazując ją do kasy ubogich. Sprawą zaś pobierania zawyżonych opłat zainteresują się urzędnicy,

⁸ J. Wysocki. *Ogólna sytuacja Kościoła i Polski*. Tamże s. 6-7; Grodziski, jw. s. 111-123; O. Balzer. *Historia Austrii w zarysie*. Lwów 1908 s. 308.

⁹ W. Chotkowski. *Historia polityczna Kościoła w Galicji za rządów Marii Teresy (1770–1780)*. Kraków 1909 s. 163.

¹⁰ *Ordynacya względem akcydensów kościelnych*. Kraków 1737 k. 1.

¹¹ Chotkowski, jw. s. 164-166; zob. przyp. 13, 14.

¹² Chotkowski, jw. s. 167.

a po zakończonym śledztwie przekażą ją do rozpatrzenia urzędowi cyrkularnym lub dystryktalnym¹³.

O przebiegu prac nad ułożeniem pełnej taksy źródła nic nie mówią, lecz informują o dekretach wydawanych przez władze austriackie, które napiętnowały nadużycia, jakie miały miejsce przy pobieraniu opłat *iura stolae*, co doprowadzało biednych ludzi do nędzy. Zarzucano duchownym żądanie przez nich opłat z racji dokonywanych poświęceń, których liczba znacznie wzrosła. Również zostało zabronione przez władze austriackie przyjmowanie przez duchownych jakichkolwiek datków od wiernych z okazji wydawania katechizm do spowiedzi. Te dekryty były podane przez biskupa przemyskiego Antoniego Wacława Betańskiego duchowieństwu, które winno je ogłosić wiernym z ambon kościelnych¹⁴.

Taksa opłat *iura stolae* została ogłoszona 13 I 1785 r. z mocą obowiązującą od dnia 1 VII 1785 r.¹⁵ Pod względem treści jest dość obszerna, wiele bowiem sytuacji zachodzących przy spełnianiu posług religijnych zostało w niej uwzględnionych i objętych dość szczegółowymi przepisami. Zakresem swym obejmowała duchowieństwo katolickie tak obrządku łacińskiego, jak i grekokatolickiego oraz ormiańskiego. Gdy zaś chodzi o zakres posług religijnych, taksa uwzględniała tylko głoszenie zapowiedzi, śluby, pogrzeby oraz sporządzanie aktów chrztu, ślubu i zmarłych oraz wydawanie ich odpisów. One tylko dawały podstawę do pobrania opłaty, inne zaś posługi religijne nie wchodziły w rachubę i nie dawały podstaw do żądania zapłaty.

Taksa opłat dzieliła się na dwie części. Pierwsza obejmowała 10 rubryk, które odnosiły się do pogrzebów pierwszej, drugiej i trzeciej klasy oraz innych posług religijnych; według przepisów taksy odnosiły się one do ludności Lwowa i innych ważniejszych miast Galicji. Natomiast do ludności wiejskiej odnosiła się druga część taksy, mówiąca o pogrzebach „ciał pospolitych” i innych posługach. W tej części było zamieszczonych siedem rubryk.

Dodać tutaj trzeba, iż taksa nie uwzględniała przynależności stanowej mieszkańców, lecz brała pod uwagę zamożność osoby zainteresowanej. Stąd wprowadzała cztery klasy pogrzebów, które różniły się między sobą ilością i rodzajem posług religijnych, wywierających decydujący wpływ na splendor uroczystości pogrzebowych. Opłata za tego rodzaju posługi też była zróżnicowana.

¹³ Edicta et mandata universalialia Regni Galiciae et Lodomeriae a die 11 septembris 1772 inita possessionis promulgata. 1776 nr XIII s. 32-38. Inaczej zwane zbiorem Pillera-Pilleriana (1772–1818).

¹⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie. Zespół Akt Kolegiaty Zamojskiej nr 397 k. 107–109.

¹⁵ I. Korzeniowski. *Zbiór przepisów odnoszących się do Kościoła i duchowieństwa katolickiego na podstawie Zbioru Ustaw administracyjnych wydawanego pod redakcją [...] Jerzego Piwockiego zestawil i uzupełnił Ign. Korzeniowski*. Lwów 1908 s. 111-120.

Najbardziej uroczysty pogrzeb osoby dorosłej, tj. zmarłej po 15 roku życia, był zaliczany do klasy pierwszej i nazwany pogrzebem z całym konduktem i wielkim podzwonnym. Mówiące o nim przepisy rubryki pierwszej wymieniały 14 płatnych usług. Otóż za całe podzwonne 4 lub 5 dzwonami należało uiścić proboszczowi 2 zł i 45 centów (skrót: ct), zaś za prowadzenie procesji żałobnej i pokropienie ciała — 1 zł 5 ct bez względu na to, czy osoba zmarła była stanu szlacheckiego czy też mieszczańskigo, bądź wojskową czy też cywilną. Natomiast każdy inny duchowny biorący udział w pogrzebie na zaproszenie rodziny zmarłego miał prawo do otrzymania wynagrodzenia w wysokości 35 ct. Za wygłoszenie zaś mowy żałobnej w kościele przy ołtarzu należało uiścić duchownemu 35 ct. Miejsce na cmentarzu przeznaczone na grób dla zmarłej osoby kosztowało 70 ct. Rozłożenie najpiękniejszego całunu w kościele wraz z krucyfiksem lub obrazem parafialnym — 2 zł 10 ct, tyleż muzykantom idącym z procesją, natomiast kościelny i zakrystianin pobierali łączną opłatę w wysokości 1 zł 5 ct. Za korzystanie z 8 pochodni należało dać 1 zł 68 ct, a tym, którzy je nieśli — 28 ct, czyli każdemu po 3 1/2. Zwłoki zmarłego winny być niesione w procesji przez 8 osób, którym należało zapłacić po 21 ct, czyli razem opłata wyniosła 1 zł 68 ct. Ponadto za mary należało uiścić 70 ct, za niesienie krzyża — 7 ct i za niesienie kropielnicy 7 ct. Razem za wymienione usługi pogrzebowe przy udziale jednego księdza należało zapłacić 12 zł 18 ct. Dodać tutaj trzeba, iż wśród tych przepisów nie ma wymienionej usługi grabarza.

Druga klasa mniej uroczystych pogrzebów osób dorosłych była nazwana pogrzebami z połową konduktu i średnim podzwonnym. W tej klasie było wymienionych 15 usług, gdyż została zamieszczona także posługa grabarza. Skromność pogrzebu wyrażała się w tym, iż przy dzwonieniu brały udział tylko 3 dzwony i za niższą opłatą, tj. 1 zł 75 ct. W procesji zaś było niesionych tylko 6 pochodni, za które należało uiścić 1 zł 5 ct, a tym, którzy je nieśli — 21 ct. Była też zmniejszona liczba osób niosących zwłoki — do sześciu, którzy brali po 21 ct, czyli razem otrzymywali 1 zł 26 ct. Duchowny prowadzący procesję żałobną i duchowni asystujący w pogrzebie na zaproszenie rodziny też byli przewidziani w tej klasie pogrzebów z wynagrodzeniem takim, jakie było w klasie pierwszej. Natomiast nieco niższe opłaty pobierali: zakrystianin i kościelny, łącznie 70 ct, za niesienie krzyża 3 1/2 ct, tyleż za niesienie kropielnicy, a grabarzowi za wykopanie dołu — 35 ct. Opłata za miejsce na cmentarzu i za wygłoszenie przemówienia nie ulegała zmianie. Opłata za mary uległa zmniejszeniu do sumy 35 ct. Zatem wszystkie usługi przy pogrzebie drugiej klasy z udziałem jednego księdza wynosiły 10 zł 5 1/2 ct nie uwzględniając mszy św., egzekwii i innych czynności pogrzebowych przepisanych w oddzielnej rubryce.

Trzecia klasa pogrzebu z tzw. ćwiercią konduktu i najmniejszym podzwonnym wymieniała tylko 10 usług. Nie brały udziału w pogrzebie po-

chodnie i ludzie je niosący, nie było też przewidzianej mowy pogrzebowej oraz duchownych asystujących na zaproszenie rodziny, a także muzykantów. Dużo niższe były opłaty niż w klasie pierwszej i drugiej, chociaż była wykonywana ta sama posługa. Otóż proboszcz za pochowanie ciała miał otrzymać 70 ct, zakrystianin wraz z kościelnym byli wynagradzani kwotą 35 ct, niesienie krzyża lub kropielnicy kosztowało tylko 3 1/2 ct, miejsce na cmentarzu 26 1/4 ct, tyleż należało uiścić za całun z krucyfiksem lub obrazem parafialnym. Wszystkie usługi kosztowały 3 zł 29 gr.

W rubryce drugiej były zawarte przepisy regulujące sprawę opłat z okazji pogrzebu dziecka zmarłego w wieku 7-15 lat. W rubryce tej było wymienionych 12 pozycji. Niektóre z nich dotyczące dzwonienia czy też korzystania z pochodni pogrzebowych pozwalały na wybór klasy tychże posług. Inne przepisy też były zapożyczone z klas wyżej omówionych. Był bowiem przewidziany udział księży asystujących na zaproszenie rodziny, lecz nie było wzmianki o żałobnym przemówieniu. Najwyższa opłata była ustalona za miejsce na cmentarzu i wynosiła 70 ct i tyleż za całun z krucyfiksem. Księża asystujący i grabarz mieli pobierać po 35 ct. Koszt wszystkich posług z udziałem jednego księdza kształtował się w granicach 3 zł 65 ct.

Rubryka trzecia regulowała sprawę opłat z okazji pogrzebu dziecka zmarłego w wieku od 1 do 7 lat. Czwarta zaś rubryka dotyczyła pogrzebu dziecka zmarłego przed ukończeniem 1 roku życia. Rubryka piąta odnosiła się do opłat za dzwonienie poza parafią zmarłego. Wysokość opłat była uzależniona od liczby dzwonów, o których jest wzmianka przy omawianiu poszczególnych klas pogrzebowych. Rubryka szósta podawała przepisy dotyczące wynagrodzenia tzw. opowiadaczy pogrzebowych, którym za każdy dzień zajęcia należało wypłacić po 70 gr. Siódma rubryka dotyczyła asystencji zakonników w czasie pogrzebu, za tę bowiem czynność należało im dać 2 zł 10 gr. Tyleż należało dać ubogim ze szpitala.

W przypadku organizowania pogrzebu poza parafią miejsca zamieszkania zmarłego — jak mówiły przepisy rubryki ósmej — należało uiścić opłaty na rzecz własnej parafii zmarłego oraz drugą opłatę na rzecz tegoż kościoła, przy którym był cmentarz — miejsce pochówku zmarłego. Dziewiąta rubryka mówiła o obrzędach, które mogły być zamówione przez rodzinę. Do tych należała msza św. za opłatą 1 zł 5 ct, a księżom służącym w dalmatykach należało dać po 35 ct, muzyka z wszystkimi głosami kosztowała 3 zł 50 ct, odśpiewanie zaś hymnu *Libera me Domine* — 70 ct.

Dziesiąta rubryka zawierała przepisy, które ustalały opłaty z okazji innych posług niż pogrzebowe. Pierwszy z nich wyraźnie stwierdzał, iż z okazji chrztu nie wolno było duchownemu czy też kościelnemu pobierać jakichkolwiek opłat lub też datków, bowiem udzielanie chrztu winno być bezpłatne. Przy wywodzie matki po chrzcie dziecka wolno było kościelnemu przyjąć dobrowolną ofiarę. Od wygłoszenia trzech zapowiedzi należało dać plebanowi

35 ct, za pobłogosławienie zaś związku małżeńskiego 70 ct, a kościelnemu lub bakałarzowi 22 3/4 ct. Osoby zaś wyższego stanu winny płacić plebanowi za sporządzenie odpisu z ksiąg ochrzczonych, zaślubionych czy też zmarłych po 70 ct, osoby zaś niższego stanu po 35 ct.

Dalsza część taksy mówiła o czwartej klasie pogrzebów, która była przewidziana dla ludności wiejskiej. Rubryka pierwsza, mówiąca o tzw. ciałach pospolitych, ujmowała wszystkie usługi pogrzebowe w 10 pozycjach. Otóż za dzwony należało uiścić 8 3/4 ct, plebanowi za przyprowadzenie i pokropienie ciała — 26 1/4 ct, miejsce na cmentarzu było wolne od opłaty, za całun wraz z krucyfiksem płacono 8 3/4 ct. Trumnę ze zwłokami mogli nieść krewni lub cechowi bądź osoby znajome, a w ich braku wynajętym czterem osobom należało zapłacić 28 ct. Do tego dochodziły drobne opłaty na rzecz kościelnego garbarza, więc wszystkie posługi kosztowały 1 zł 16 ct.

Dalsze rubryki: druga, trzecia, czwarta dotyczą pogrzebów dzieci, piąta zaś mówiła o asystencji ludzi ze szpitala, którym należało dać za tę czynność 26 1/4 ct, tyleż księdzu za odprawienie mszy św., o czym wspominała rubryka szósta. Rubryka siódma mówiła o bezpłatności chrztu św., zaś za ślub należało zapłacić 26 ct, a za zapowiedzi 10 1/2 ct.

W zakończeniu tegoż zarządzenia cesarskiego były zawarte zakazy i zalecenia dotyczące stosowania przepisów taksy. Otóż posługi, które nie zostały wymienione w taksie, a były dokonane przez duchownego, nie podlegały opłacie. Ludzie ubodzy, nie mający nic więcej prócz domowych sprzętów, winni być pochowani bezpłatnie. Ubóstwo ich winno być potwierdzone świadectwem miejscowej zwierzchności lub wójta. Nie wolno też było plebanom czy innym duchownym i sługom kościelnym zabierać bydła lub innych sprzętów gospodarczych jako zastawu z tytułu opłat pogrzebowych. Ci zaś, którzy dokonaliby tej sekwestracji, byłiby zobowiązani do odszkodowania w podwójnej wysokości. Urzędy cyrkularne winny czuwać nad stosowaniem przepisów taksy, a o dostrzeżonych przestępstwach należało informować rząd krajowy.

Po zagarnięciu ziem polskich w III rozbiórce taksa z roku 1785 została także i na nie rozciągnięta. Otóż w protokołach wizytacyjnych dekanatu siedleckiego z roku 1816 zachowała się informacja dotycząca parafii Przesmyk. Jest w niej podana wiadomość, że *iura stolae* były pobierane w roku 1804 zgodnie z brzmieniem cesarskiego patentu¹⁶.

Czy duchowieństwo dostosowało się do przepisów taksy przy pobieraniu opłat *iura stolae*? Trudno jest dać wyczerpującą odpowiedź na to pytanie, albowiem źródła podają rozmaite informacje. Otóż księga opłat pobranych z tytułu *iura stolae* w latach 1788–1795 przez duchownych kolegiaty zamojskiej podaje różne ich wysokości i trudno dociec, czy były one zgodne z

¹⁶ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach nr 141 – D. Acta visitationis generalis decanatu siedlecensis [...] peractum an. 1816 k. 124.

przepisami patentu czy też nie, np. w styczniu 1788 r. pobrano za jeden ślub 6 zł, a za inny 3 zł 70 ct. Były więc to wyższe opłaty, niż przewidywała taksa¹⁷. Podobne przypadki spotyka się w księgach opłat *iura stolae* z parafii rzeszowskiej z lat 1842–1856¹⁸, ale prawdopodobnie te przykłady nie były zjawiskiem powszechnym.

Pewne lekceważenie tegoż zarządzenia przez duchowieństwo wyrażało się także w tym, iż tekst cesarskiego patentu nie był wywieszany na drzwiach kościelnych, jak o tym mówił dekret władzy gubernialnej z roku 1785, aby ludność mogła się zapoznać z jego treścią. Toteż w 1807 r. urząd fiskalny w Zamościu skierował do dziekana tamtejszej kapituły upomnienie, aby tekst taksy został umieszczony na drzwiach kościoła¹⁹.

Niechęć duchowieństwa do przepisów taksy wyrastała stąd, że na terenie zaboru austriackiego na przełomie XVIII i XIX w. były w obiegu rozmaite pieniądze, tj. austriackie, polskie, rosyjskie, francuskie, a nawet pruskie, które szybko traciły swą wartość²⁰. Ścisłe zatem trzymanie się przepisów taksy przy pobieraniu opłat było dla duchowieństwa niekorzystne. Stąd po upływie pewnego czasu od wydania patentu w roku 1785 domagano się modernizacji taksy. Tego jednak nie było, lecz jedynie w latach późniejszych, tj. w 1819 r. ponownie opublikowano cesarski patent, a w 1845 r. uczyniono to po raz trzeci²¹.

III. TAKSA OPŁAT *IURA STOLAE* W RZECZPOSPOLITEJ KRAKOWSKIEJ Z ROKU 1816

W myśl konstytucji nadanej dla Wolnego Miasta Krakowa władzę zwierzchnią sprawowały w nim państwa zaborcze: Austria, Prusy i Rosja. One powołały Komisję Organizacyjną składającą się z trzech przedstawicieli wymienionych monarchii, która miała się zająć zorganizowaniem administracji krajowej i powołaniem jej organów²². Komisja Organizacyjna, realizując powierzone jej zadania, zajęła się także uregulowaniem spraw kościelnych na terenie Rzeczypospolitej Krakowskiej. Jedną z nich była sprawa opracowania taksy opłat *iura stolae*. Toteż Komisja Organizacyjna poprosiła konsystorz

¹⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie. Zespół Akt Kolegiaty Zamojskiej nr 176 k. 1-87.

¹⁸ Archiwum Diecezjalne w Przemyślu nr 2116. Liber jurium stolae ecclesiae parochialis Ressoiviensis ab an. 1842 ad an. 1856 k. 1-63.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie. Zespół Akt Kolegiaty Zamojskiej nr 431 k. 1.

²⁰ J. A. Szwaagrzyk. *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.* Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1973 s. 257-264.

²¹ Korzeniowski, jw. s. 111, przyp. 2.

²² Zob. przyp. 6.

krakowski o opracowanie projektu taksy. Projekt został ułożony przez konsystorz i przesłany do Komisji 16 III 1816 r. Komisja Organizacyjna przystępując 10 VI 1816 r. do rozpatrywania spraw kościelnych zatwierdziła w zupełności projekt taksy opracowany przez konsystorz²³ i niebawem został on podany do publicznej wiadomości jako norma prawna²⁴.

Taksa krakowska była oparta na innych zasadach niż taksa z roku 1785. Dzieliła bowiem mieszkańców na cztery klasy, ale nie ze względu na przynależność stanową, lecz za podstawę podziału ludności przyjęto jej zamożność. Do najzamożniejszej, pierwszej klasy taksa zaliczała: właścicieli dóbr ziemskich i znacznieszych realności, właścicieli domów w Krakowie, urzędników wyższych, oficerów milicji, lekarzy, aptekarzy, kupców i kapitalistów. Do drugiej klasy zaliczano: właścicieli i dzierżawców mniejszych realności, dzierżawców folwarków, domów na przedmieściach Krakowa, okupników młynów, tartaków, hamerni itd., także urzędników krajowych niższych stopni oraz urzędników będących na prywatnej służbie, także rzemieślników wyższych kunsztów, piwowarów i czeladź kupiecką. W trzeciej klasie taksa wymieniała następujących ludzi: właścicieli sołectw, mieszkańców miast niższego rzędu, rzemieślników, niższych kunsztów kramarzy, karczmarzy i innych, im podobnych. Czwartą zaś klasę, najuboższą stanowili wszyscy włościanie, wyrobnicy i służący niższego stopnia.

Ten podział ludności na cztery klasy był wprowadzony dlatego, że taksa nie uwzględniała pogrzebów bardziej lub mniej uroczystych i nie dzieliła ich na klasy. Oznaczała jedynie konkretne usługi religijne i wyznaczała wysokość opłaty, która była uzależniona od zamożności zmarłej osoby, tj. od jej przynależności do danej klasy mieszkańców. Wprawdzie naruszała zasadę równości w tego rodzaju obciążeniach, lecz dawała każdemu zmarłemu prawo do uroczystego pogrzebu. Ograniczeni w tym prawie byli mieszkańcy grupy czwartej, gdyż taksa nie przewidywała dla nich pewnych usług, które podnosiły rangę pogrzebu, np. odprawienie procesji żałobnej z domu do kościoła z udziałem plebana, zapraszania innych duchownych do udziału w pogrzebie czy też i przy innych obrzędach pogrzebowych, o których będzie mowa niżej.

Według brzmienia taksy płatne były usługi tylko przy ślubie, pogrzebie i w kancelarii, natomiast chrzest miał być udzielany bezpłatnie, a jedynie przy wywodzie należało dać 25—12 1/2 ct, 7 4/8 ct—1 7/8 ct. Sporządzanie zaś aktu chrztu kosztowało 75—50 ct, 25—3 ct. Podobne opłaty co do wysokości należało uiścić przy głoszeniu trzech zapowiedzi. Ślub zaś miał oznaczoną opłatę w wysokości 1 zł 50 ct, 1 zł 50 ct—25 ct²⁵, drobne opłaty były

²³ Tokarz, jw. s. 149.

²⁴ Korzeniowski, jw. s. 117-120; Dziennik Praw Rzeczypospolitej Krakowskiej 1816 nr 345 s. 1-14.

²⁵ Od tego miejsca jednostki pieniężne, zwane centami, są podawane bez części ułamkowych, zostały zaokrąglone; zob. Szwaagrzyk, jw. s. 260-267.

też pobierane za korzystanie ze świec przy ślubie, a jeżeli świece paliły się w czasie śpiewania hymnu *Veni Creator* lub podczas przemówienia, wówczas należało uiścić opłatę w podwójnej wysokości. W wypadku zaś pochodzenia nowożeńców z dwóch parafii zapowiedzi należało opłacić w obydwu kościołach, lecz opłatę za ślub przyjąć miał ten proboszcz, który błogosławił związek małżeński.

Przepisy dotyczące opłat z racji posług pogrzebowych wymieniały 35 pozycji. Najpierw przepis mówi o wpisywaniu do ksiąg aktów zmarłych, za co należało uiścić sumę 75–34–15–6 ct. W dalszej kolejności została uregulowana sprawa miejsca na cmentarzu i jego opłaty. Otóż w Krakowie miejsce pod grób osoby zmarłej przed 15 rokiem życia kosztowało 25 ct bez względu na przynależność do którejkolwiek klasy mieszkańców. Pokładne zaś – tak nazywała się tego rodzaju opłata – za miejsce pod grób osoby zmarłej po 15 roku życia wynosiło 62 1/2 ct. W okręgu poza Krakowem plac pod grób osoby zmarłej przed 15 rokiem życia kosztował 9 ct, a po 15 roku życia należało dać tytułem pokładnego 25 ct. Grabarz za wykopanie grobu dla osób zmarłych po 15 roku życia brał 75–50–37–25 ct. W porze zimowej stawka ta była wyższa o połowę. Termin zimy nie był określony, widocznie ten okres rozpoczynał się wtedy, kiedy zamarzała ziemia.

Przy ustalaniu opłat za dzwonicie wzięto pod uwagę liczbę dzwonów i liczbę osób potrzebnych do ich poruszania. Otóż od jednego dzwonu poruszanego przez jednego człowieka oznaczono opłatę w wysokości 25–9–6–3 ct. Jeżeli zaś dzwon był poruszany przez dwóch ludzi, wówczas opłata była wyższa: 34–25–12–6 ct, a gdy poruszanie dzwonem wymagało 3 lub 4 osób, wtedy opłata wzrastała i wynosiła: 50–34–25–12 ct. Podobnie należało uiścić opłatę za katafalk: 50–34–25–12 ct, za rozłożenie całunu trzeba było dać 25–12–7–2 ct. Gdyby jednak ktoś zechciał specjalnie przybrać kościół, np. przez zasłonięcie okien czy też ołtarza, wówczas winno się uiścić większą opłatę tak za użycie sprzętów kościelnych, jak i z tytułu wynagrodzenia dla służby kościelnej.

Były też oznaczone opłaty za użycie sprzętów kościelnych służących do odprawiania mszy św. oraz bielizny i szat liturgicznych w wysokości 15–11–7–5 ct. Bardzo szczegółowo były ujęte opłaty za palące się świece. Otóż za każdą z nich palącą się przy mszy św. czytanej należało uiścić 7–7–5–4 ct, przy śpiewanej zaś – 11–11–7–5 ct, w czasie zaś śpiewania wigilii z jednym nokturnem i laudesami opłata za świecę wynosiła 15–15–9–7 ct, a jeżeli były śpiewane dwa lub trzy nokturny, wówczas stawka wzrastała podwójnie lub potrójnie. Jeżeli zaś paliły się lampy w czasie śpiewania wigilii z trzema nokturnami i podczas mszy św., wówczas za jedną lampę należało płać po 7–7–5–3 ct. Jeżeli świece paliły się przy eksportacji w kościele na ołtarzu i przy katafalku, wtedy opłata za jedną świecę wynosiła 11–11–7–7 ct. Liczba palących się świec była uzależniona od woli osób organizujących pogrzeb.

Przepisy, które będą omawiane niżej, dotyczą posług spełnianych przez osoby duchowne, za które była też oznaczona opłata. Przy tych wszystkich posługach nie ma jednak wyznaczonych opłat dla mieszkańców czwartej klasy. Prawdopodobnie zakładano, że na zapłacenie tego rodzaju posług nie będzie ich stać. Pośrednio więc zostali pozbawieni prawa do korzystania z tego rodzaju pogrzebowych posług. Otóż plebanowi za prowadzenie procesji z domu należało uiścić 1 zł 50 ct, 1 zł 25 ct, 1 zł, innym zaś kapłanom uczestniczącym w procesji należącym do tegoż kościoła — 50—34—25 ct. Organista zaś miał pobierać 34—31—25 ct. Ksiądz, który brał udział przy śpiewaniu wigilii z jednym nokturnem i laudesami wraz z konduktem, każdy winien otrzymać po 75—75—50 ct. Za odśpiewanie zaś 3 nokturnów duchowny winien dostać 1 zł 50 ct, 1 zł 50 ct, 1 zł, a organista 75—50—34 ct. Prowadzenie procesji przez plebana z kościoła na cmentarz oddalony od świątyni dawało mu podstawę do pobrania 75—50—34 ct, a jeżeli w niej brał udział wikariusz tegoż kościoła, wówczas należało mu dać 34—25—15 ct. Dodać trzeba, iż organizujący pogrzeb miał prawo do zaproszenia kapłanów w dowolnej liczbie.

Duchowny, wygłaszając kazanie pogrzebowe w kościele, miał oznaczoną opłatę w wysokości 6 zł, 4 zł 50 ct, 4 zł, jeżeli zaś mówił egzortę w kościele czy na cmentarzu, wówczas opłata wynosiła 3 zł, 2 zł 25 ct, 2 zł. Za śpiewanie mszy św. duchowny pobierał 1 zł 75—59 ct, a za czytanie we wszystkich grupach po 50 ct, organiście zaś grającemu na organach w czasie mszy św. należało dać 25—25—12 ct, jego zaś pomocnik pobierał 9—9—7 ct, także brali opłaty chłopcy służący do mszy św. w wysokości 1 ct.

Taksa z roku 1816 zawiera w swym zakończeniu ogólne wskazania. Jedno z nich informuje, że osoby organizujące pogrzeb mają prawo do wybrania wyższej lub niższej klasy. Wszystkie obrządki nie umieszczone w taksie mogą być wprowadzone do pogrzebu za obopólną zgodą stron. Każdy zaś ubogi, którego ubóstwo jest stwierdzone świadectwem władz miejscowych, powinien być pochowany bez żadnej opłaty. Kwoty zaś pochodzące z opłat pokładnego zostały przeznaczone na utrzymanie cmentarzy, stąd będą pod opieką dwóch osób wybranych przez patrona.

Przeprowadzając porównanie obydwu taks pod względem wysokości opłat, nie można stwierdzić, która z nich była bardziej uciążliwa, gdyż nie tylko posługi były zróżnicowane, ale także i wysokość opłat. Wprawdzie w źródłach nie spotyka się tylu zastrzeżeń dotyczących taksy z roku 1816, ile ich było w stosunku do taksy z roku 1785, ale jej ponowne ogłoszenie w roku 1825 oraz w roku 1841 i jej potwierdzenie w roku 1856 stanowi pewną podstawę do przypuszczenia, iż duchowieństwo nie zawsze przestrzegało przepisów przy pobieraniu opłat *iura stolae*²⁶. W 2. połowie XIX w. czyniono więc starania o modernizację taks *iura stolae* w zaborze austriackim.

²⁶ Korzeniowski, jw. s. 117.

IV. STARANIA NAD OPRACOWANIEM NOWEJ TAKSY W 2. POŁOWIE XIX W.

Po przeprowadzeniu reform ustrojowych w monarchii austriackiej i uzyskaniu przez Galicję autonomii odezwały się głosy w sprawie opracowania i wydania nowej taksy. Ta myśl wyłoniła się na sejmie krajowym w latach 1865/66. W przemówieniu wygłoszonym w sejmie przez posła narodowości ukraińskiej zawarte były oskarżenia pod adresem duchowieństwa o urządzeniu targów przy pobieraniu opłat *iura stolae*. Głos zabrał także poseł Rusiecki, również Ukraińiec, który mówił o nadużyciach duchowieństwa mających miejsce przy załatwianiu spraw kancelaryjnych w związku z pobieraniem opłat z okazji ślubów czy pogrzebów. Jego zdaniem wszyscy duchowni powinni pobierać równe opłaty, ponieważ mają jednakowe święcenia i spełniają te same posługi religijne. Poseł Bielewicz, włościanin polskiej narodowości, mówił o zdzierstwach proboszcza z Jaworowa. Krytyczne uwagi pod adresem kleru wypowiadali także posłowie Kozłowski i Dowliński. Natomiast dłuższe przemówienie na temat opłat *iura stolae* wygłosił poseł ks. Ruczka, który krótko zarysował ich rozwój historyczny i nawiązał do taksy z roku 1785. Choć nie jest ona doskonała — jak mówił ks. Ruczka — to jednak jest nadal obowiązująca, zatem nową takse winni opracować biskupi w porozumieniu z rządem. Wniosek dotyczący opracowania nowej taksy poszedł do komisji administracyjnej. Po jego opracowaniu przez komisję był czytany przez posła sprawozdawcę Badeniego. Sejm wyraził zgodę na to, aby była opracowana oddzielna taksa opłat przysługujących duchowieństwu, a inna dla służby kościelnej, także oddzielnie winny być oznaczone opłaty, jakie należało zapłacić kościołowi. Następny postulat brzmiał: aby biskupi opracowali taksy dla duchownych i te jako ustawy podali do ogólnej wiadomości wiernych. Do czasu uregulowania tych spraw winien obowiązywać w tym zakresie cesarski patent z roku 1785, który należy ponownie opublikować²⁷.

Na skutek tych rozlegających się w sejmie głosów arcybiskup lwowski Franciszek Wierchlejski (1859—1884) przystąpił wraz ze swymi sufraganami do opracowywania nowej taksy. W tym czasie, tj. 23 II 1867 r., abp Mieczysław Ledóchowski skierował do niego prośbę o nadesłanie taksy opłat *iura stolae*, obowiązującej w Galicji jako wzorzec dla archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. W odpowiedzi na to pismo abp Wierchlejski 12 III 1867 r. wysłał list do Poznania, przedstawiając w nim całą sytuację i wyrażając swój pogląd na tę sprawę. Jego zdaniem patent józefiński z roku 1785 mimo republiki i nalegań ze strony władz nie mógł być przestrzegany w praktyce

²⁷ Stenograficzne sprawozdania z trzeciej sesji Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim w roku 1865/66. T. 2 s. 1375-1377; zob. J. Putek. *Mroki średniowiecza*. Warszawa 1985 s. 339.

w sposób należyty. Był on bowiem opracowany na wzór taksy ułożonej dla Wiednia i prowincji niższej Austrii bez uwzględnienia krajowych zwyczajów i miejscowego rytuału. Niestosowność teje taksy z roku 1785 dawno została uznana przez rząd i od 30 lat prowadzone są starania nad ustanowieniem nowej taksy.

Taksa bowiem z roku 1785 dotąd obowiązująca — jak pisał arcybiskup lwowski — „zawiera wiele niedokładności, jest nielogicznie usystematyzowana, zawiera nie stosowne przepisy dla zwyczajów krajowych i współczesnego życia, stąd wzmiankowana taksa nie może być wzorem dla diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej”. Przez 30 lat w archidiecezji lwowskiej zmierzano do skorygowania teje taksy, lecz wysiłki okazały się bezowocne, gdyż przy tych próbach brano istniejącą takse za podstawę nowych opracowań. „Obecnie — jak pisał abp Wierchlejski — jest opracowywana nowa taksa przez biskupa ordynariusza i sufraganów, w której uwzględnione zostały zwyczaje krajowe i przepisy miejscowego rytuału. Zatem po ukończeniu tych prac nad nową takse jeden jej egzemplarz zostanie przesłany do rąk arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego”²⁸. Niestety nie natrafiono w źródłach na jakikolwiek ślad teje taksy.

W roku 1874 cesarz austriacki Franciszek Józef I wydał postanowienie o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych Kościoła katolickiego. Jest w nim mowa także o wykonywaniu urzędowej władzy kościelnej i duszpaństwa. W paragrafie 23 mówiącym o udzieleniu pomocy władzy świeckiej przy ściąganiu danin nałożonych za zgodą rządu na cele kościelne, nadmieniano się, iż to postanowienie dotyczy także opłat *iura stolae* pobieranych z racji zapowiedzi, ślubów, pogrzebów i wydawania odpisów z ksiąg parafialnych. Nadto przepis przypominał o prawie ubogich, którzy są zwolnieni od uiszczania wszelkich opłat *iura stolae*.

Paragraf zaś 24 tegoż postanowienia stwierdzał, iż zmiana obowiązujących przepisów o taksach *iura stolae* należy do rządu, który w tej sprawie będzie zasięgał zdania biskupów. Paragraf zaś 25 stanowił, iż urząd parafialny nie może uzależniać spełnienia czynności od uprzedniego złożenia opłaty, chyba że osoba organizująca pogrzeb zażąda większej liczby księży; wówczas zobowiązana jest do złożenia należnej im opłaty. Także z góry można żądać opłaty na stempel przy sporządzaniu odpisów z akt kancelarii parafialnej.

Paragraf 26 mówił, że jeżeli naruszenie przepisów dotyczących opłat *iura stolae* nie będzie nadawało się do postępowania karnego, wówczas sprawę przejmą władze administracyjne i po wysłuchaniu ordynariusza miejsca będą karać sprawców grzywną w wysokości 100 zł oraz nałożony zostanie obowiązek zwrócenia pobranej nadwyżki. W wypadku zaś kilkakrotnego wykrocze-

²⁸ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu. OA VI nr 38 k. 339-341.

nia w tym zakresie państwowa władza wyznaniowa może zażądać od ordynariusza usunięcia sprawcy z urzędu²⁹. Mocą tych przepisów taksy opłat *iura stolae* z lat 1785–1816 zostały utrzymane w mocy.

Na przełomie XIX i XX w. biskupi wraz z duchowieństwem dążyli do uregulowania opłat *iura stolae*, choć władze świeckie nie podejmowały w tym kierunku żadnych kroków. Otóż 15 IV 1906 r. Józef Bilczewski (1900–1923) napisał do arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego list, w którym prosił o przysłanie konsystorskich rozporządzeń i formularzy dotyczących opłat *iura stolae*. Niestety otrzymał odpowiedź negatywną, gdyż archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska również ich nie miała³⁰.

Dodać tutaj trzeba, iż nie uregulowana sprawa opłat *iura stolae*, zdezaktualizowanie się taks dawało ugrupowaniom socjalistycznym i ludowym demagogiczną broń do ręki przeciw duchowieństwu³¹. Z drugiej zaś strony duchowni, broniąc się przed zarzutami, także zaczęli pisać drobne artykuły mające charakter propagandowy na temat opłat *iura stolae*³². Niestety, sytuacja prawna w tej dziedzinie nie uległa żadnej zmianie aż do końca omawianego okresu.

*

Po dokonaniu analizy materiałów źródłowych dotyczących omawianego zagadnienia należy stwierdzić, iż na ziemiach zaboru austriackiego obowiązywały tylko dwie taksy. Jedna była wydana dla Galicji w 1785 r. przez cesarza Józefa II, druga zaś była ogłoszona przez Komisję Organizacyjną Wolnego Miasta Krakowa w 1816 r. Pierwsza obejmowała swym zakresem duchowieństwo obrządku łacińskiego, grekokatolickiego i ormiańskiego. Druga zaś miała na uwadze jedynie duchowieństwo obrządku łacińskiego. Obydwie taksy uwzględniały jedynie posługi związane ze ślubami, pogrzebami i sporządzaniem akt parafialnych. Obydwie nie osiągnęły zamierzonego przez władze rządowe celu, nie zlikwidowały bowiem zachodzących sporów duchowieństwa ze świeckimi powstających na tle pobierania opłat *iura stolae*.

²⁹ Korzeniowski, jw. s. 94, 105, 110–111, 120; zob. Sidor, jw. s. 453–456.

³⁰ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu. OA X nr 220 b. pag.

³¹ *Ile się księdzu należy na śluby, pogrzeby itp.* Wyd. „Latarnia” T. 49. Kraków; zob. Pułek, jw. s. 344.

³² Zob. przyp. 2.